

**STYCZEŃ 2025**

**ELŻBIETA RÓŻA CZACKA**



Urodziła się na Ukrainie w 1876 r. ale była Polką. Gdy miała kilka lat, rodzina przeprowadziła się do Warszawy. **Pochodziła z rodziny arystokratycznej, była hrabianką.**

Problemy ze wzrokiem miała od dzieciństwa ale całkowicie **straciła wzrok w wieku 22 lat po upadku z konia.** Lekarz nie dawał jej żadnych szans, stwierdził, że wzroku w tym przypadku nie da się odzyskać. Jej okulista wypowiedział prorocze wówczas słowa: brakuje ludzi, którzy zajmują się niewidomymi....

**Wówczas na trzy dni zamknęła się** w jednym z pokoi rodzinnego pałacu. **Niezwykłe czytelną, biblijny obraz....**Pierwszą osobą, z którą rozmawiała po wyjściu z pokoju, była jej garderobiana, Helena Makowiecka (po latach została również „siostrą Lasek”). To do niej Róża wyszła po trzech dniach i rzuciła: „Pakujemy walizki! Jedziemy zobaczyć, jak funkcjonują ośrodki dla niewidomych.

Ruszyła w podróż po Europie, by pracować nad rehabilitacją i poznawać metody pracy z niewidomymi. **W takiej sytuacji można wpaść w czarną rozpacz, ale ona przekuła to doświadczenie w błogosławieństwo i potraktowała jako wezwanie do służby.** Wielokrotnie powtarzała, że w realizacji powołania pomagało jej przyjęcie ciężaru niewidzenia. Pogodzenie się z tym, że nie będzie widziała. **I właśnie z tej zgody, a także z relacji z Panem Bogiem wypłynęło to, że uznała swoją ślepotę za zadanie i powołanie.**

**„Jedynie religia Krzyża i Zmartwychwstania daje wytłumaczenie sensu cierpienia. Jedynie niewidomy głęboko wierzący, posiadający pełnię życia Bożego nie ugnie się pod ciężarem kalectwa. Lecz przyjąwszy je w pełni, przemieni na swoją siłę. Zrealizuje on w sobie harmonię duchową i stanie się tym sposobem żywym wzorem zwycięstwa sił duchowych”** – pisała hrabianka.

W 1918 r. powstało Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Poruszająca jest pierwotna nazwa zakonu: „Siostry Niewidome św. Franciszka Serafickiego” (czyli św. Franciszka z Asyżu, który również stracił wzrok przed śmiercią i będąc niewidomym napisał i wyśpiewał „Pieśń stworzenia” w której wychwala Stwórcę za wszystko...) Wspólnota powstała w miesiąc po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

**„Głównym celem zakonu Róży Czackiej jest wynagradzanie Panu Jezusowi za duchową ślepotę ludzi.”**

**Laski** – miejscowość k/Warszawy, w której znajduje się zakon (każdy może tam pojechać, żeby odpocząć, doświadczyć ciszy, Bożej atmosfery oraz odzyskać pokój serca...Niewiele jest

w Polsce miejsc, w których można doświadczyć takiej harmonii i ciszy. Do ślicznej kaplicy przylega pokój matki Czackiej).

*„Laski są przekuwaniem ciemności w światło, świadectwem tego, że ogromny brak może być wielkim błogosławieństwem. Jeśli masz wiarę, masz wszystko” – mawiała założycielka.*

*Jaka Polska była w tamtych czasach? Skłócona podzielona, zwaśniona. Matka Czacka i jej współpracownicy postanowili zatem być budowniczymi mostów i szukać tego, co łączy a nie dzieli. Gdy trafiały do niej osoby zwaśnione (wierzyła, że to sam Bóg przysyła ludzi do Lasek!).  
**Miała ogromny dar jednania. Mogłaby być patronką dobrego dialogu.***

**Zadaniem nowego Zgromadzenia była pomoc osobom niewidomym, a wraz z nią apostołstwo wśród „niewidomych na duszy” i zadośćuczynienie za „duchową ślepotę świata.”** Według Matki Czackiej osobą „niewidomą duchowo” jest każdy, kto boryka się z przyjęciem codziennego krzyża, cierpienia i rzeczywistości, która jest inna, niż byśmy chcieli. To także wszystkie osoby, które poszukują prawdy, prowadzą poszukiwania duchowe, czyli tak naprawdę poszukują Pana Boga, choć czasem same o tym nie wiedzą.

*Źródło: Gość Niedzielny/Ekstra z art. Marcina Jakimowicza pt. „Widzą więcej”*